



Wobec uporczywego milczenia Jezusa zarządził Kajfasz przesłuchanie świadków. Przekupiony motłoch znowu więc zaczął krzyczeć i pleść na wyścigi, co komu ślina na język przyniosła. Znowu występowały z oskarżeniami pojedyncze partie najzaciętszych nieprzyjaciół Jezusa spośród faryzeuszów i saduceuszów, zebranych na święta z całego kraju, których umyślnie wyszukano i tu sprowadzono. Znowu powtarzano te dawne zarzuty, które Jezus już może po sto razy zbijał. Mówiono, że uzdrawia i wypędza czarty mocą diabelską, że gwałci szabat, łamie posty, nazywa faryzeuszy nasieniem jaszczurczym i cudzołożnikami, że podburza lud, przepowiada zagładę Jerozolimy, obcuje z poganami, celnikami, grzesznikami i podejrzanymi niewiastami, że uczniowie Jego nie obmywają rąk według przepisu.



Wśród okrzyków szyderczych, popychany, bity i obrzucany plugastwem, doszedł do gmachu sądowego. Wprowadzono Go do atrium, gdzie w miejsce krzyków gawiedzi przyjęto Go szmerem i pomrukiem długo tłumionej złości (...). Zaledwie stanął Jezus przed Radą, zaraz zakrzyknął nań Kajfasz: "Jesteś tu? Ty świętokradco, który zakłócasz nam spokój tej świętej

Wpisany przez bł. Anna Katarzyna Emmerich
sobota, 30 marca 2013 14:44

nocy!". Zdjęto zaraz z berła Jezusowego ową flaszeczkę z oskarżeniami spisanyymi przez Annasza. Odczytawszy je głośno, zaraz zarzucił Kajfasz Jezusa potokiem obelg i wymyślonych zarzutów. A oprawcy i bliżej stojący żołnierze szarpali wciąż Pana i popychali. Mieli oni żelazne pałeczki z gruszkowatą gałką na końcu, nabitą gwoździami. Tymi laseczkami szturchali Go wciąż, wołając: "Odpowiadaj! Otwórz usta! Nie umiesz mówić?". Kajfasz rzucał się z większą jeszcze złością niż Annasz, zasypywał Jezusa mnóstwem pytań natarczywych, lecz Jezus zbolały, cichy, stał spokojnie z oczyma utkwionymi przed siebie, nie patrząc nawet na Kajfasza. Oprawcy, chcąc Go zmusić do odpowiedzi, bili Go po kręgach, po bokach i rękach, nawet kłuli Go szydłami; a jakiś okrutny człowiek przycisnął Mu wielkim palcem dolną wargę do zębów i zawołał: "No, kłó się tu!".



Wobec uporczywego milczenia Jezusa zarządził Kajfasz przesłuchanie świadków. Przekupiony motłoch znowu więc zaczął krzyczeć i pleść na wyścigi, co komu ślina na język przyniosła. Znowu występowały z oskarżeniami pojedyncze partie najzaciętszych nieprzyjaciół Jezusa spośród faryzeuszów i saduceuszów, zebranych na święta z całego kraju, których umyślnie wyszukano i tu sprowadzono. Znowu powtarzano te dawne zarzuty, które Jezus już może po sto razy zbijał. Mówiono, że uzdrawia i wypędza czarty mocą diabelską, że gwałci szabat, łamie posty, nazywa faryzeuszy nasieniem jaszczurczym i cudzołożnikami, że podburza lud, przepowiada zagładę Jerozolimy, obcuje z poganami, celnikami, grzesznikami i podejrzanymi niewiastami, że uczniowie Jego nie obmywają rąk według przepisu. Zarzucono Mu dalej, że włóczy się z tłumami, każe się nazywać królem, prorokiem, a nawet Synem Bożym i wciąż mówi o swoim królestwie, że zaprzecza prawomocności rozwodów i rzuca klątwy na Jerozolimę. Przytaczano Jego słowa, iż nazywa się chlebem żywota i mówi niesłychane rzeczy, że kto nie spożywa Jego ciała i nie pije Jego krwi, nie będzie błogosławiony i zbawiony.

Tak to przekręcano i przeinaczano wszystkie Jego słowa, nauki i przypowieści, przeplatając oskarżenia obelgami i czynnymi zniewagami. Lecz w tych wywodach oskarżyciele wciąż się plątali i sprzeciwiali sobie nawzajem (...) W ogóle najwięcej świadczono przeciw Jezusowi i obwiniano Go, że jest czarnoksiężnikiem. Świadczono także fałszywie o uzdrowieniu chorego przy sadzawce Betesda, kłamano przy tym i przedstawiano sprzeczne zeznania (...)

"Pod Kajfaszem zaś ujrzałam otwarte całe piekło..." Pasja, czyli bolesna Męka Jezusa Chrystusa

Wpisany przez bł. Anna Katarzyna Emmerich
sobota, 30 marca 2013 14:44



"Pod Kajfaszem zaś ujrzałam otwarte całe piekło..." Pasja, czyli bolesna Męka Jezusa Chrystusa

Wpisany przez bł. Anna Katarzyna Emmerich
sobota, 30 marca 2013 14:44



"Pod Kajfaszem zaś ujrzałam otwarte całe piekło..." Pasja, czyli bolesna Męka Jezusa Chrystusa

Wpisany przez bł. Anna Katarzyna Emmerich
sobota, 30 marca 2013 14:44

